

## O Bogu

Pierwszy artykuł wiary *Wyznania augsburskiego* zatytułowany został „O Bogu”. Brzmi on następująco:

📖 „Kościoły nasze jednomyślnie nauczają, że uchwała soboru nicejskiego o jedności istoty Boskiej i trzech Jej osobach zawiera prawdę i że tak wierzyć należy bez jakiegokolwiek powątpiewania: mianowicie, że jedna jest istota Boska, którą zowiemy i która jest Bogiem wiecznym, niecielesnym, niepodzielnym, nieskończonej mocy, mądrości i dobroci, stwórcy i zachowawcą wszystkiego, co widzialne i niewidzialne, że jednak trzy są osoby teżże istoty i mocy oraz współwieczne: Ojciec, Syn i Duch Święty. Terminu zaś: osoba, używa się w znaczeniu, w jakim go używali w tym związku ojcowie Kościoła: iżby określał nie część lub właściwość czegoś, lecz to, co istnieje samo przez się.

📖 Kościoły nasze potępiają wszelkie herezje, jakie wystąpiły przeciwko temu artykułowi wiary, jak manichejczyków, którzy przyjmowali istnienie dwóch pierwiastków: dobra i zła, oraz walentyńian, arian, eunomian, mahometan i im podobnych. Potępiają też dawnych i nowych samosatian, którzy utrzymują, że jest tylko jedna osoba, o Słowie zaś i o Duchu Świętym przebiegle i bezbożnie wywodzą, jakoby nie były oddzielnymi osobami, lecz jakoby Słowo oznaczało słowo mówione, a Duch – siłę poruszającą to, co stworzone”.

Według ks. dra Marcina Lutra artykuł wiary o Bogu zalicza do najważniejszych artykułów chrześcijańskiej wiary. W *Artykułach szmalkaldzkich* Ojciec reformacji pisze:

**Najważniejszy  
artykuł wiary**

📖 „Ojciec, Syn i Duch Święty w jednej Boskiej istocie i naturze, trzy (zaś) odrębne osoby, są jednym Bogiem, który stworzył niebo i ziemię. Ojciec nie jest przez nikogo zrodzony, Syn jest zrodzony przez Ojca, Duch Święty wychodzi od Ojca i Syna. Nie Ojciec i nie Duch Święty, lecz Syn stał się człowiekiem. Syn stał się człowiekiem w ten sposób, iż poczęty został z Ducha Świętego bez przyczynienia się mężczyzny i narodził się z Marii, czystej, świętej, zawsze dziewicy. Następnie cierpiał i umarł, został pogrzebany, zstąpił do piekieł, martwychwstał, wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga, przyjdzie sądzić żywych i umarłych itd. jak o tym naucza Symbol Apostolski i Atanazjański oraz nasz katechizm dla dzieci”.

Z powyższego wynika, że nauka o Bogu dla wiary chrześcijańskiej ma znaczenie, które żadną inną nauką zastąpić nie można. Z Boga wszystko się wywodzi i do Boga podąża. A więc *solus Deus* (jedynie Bóg). Ponadto z powyższych cytatów wynika, że luterkańska nauka o Bogu nie tylko wywodzi się z Pisma Świętego, zgodnie z zasadą *sola scriptura* (jedynie Pismo), ale mocno powiązana jest ze starokościelną nauką o Bogu.

Pierwszy artykuł wiary *Augustany* mówi głównie o nauce o Trójcy Świętej, ale także pośrednio o Istocie Boga.

## 1. Istota Boga

W Starym Testamencie czytamy, że Mojżesz, pasąc owce swojego teścia Reguela, zapędził się aż do góry Horeb. Zainteresowany niezwykłym zjawiskiem, a mianowicie krzewem, który płonął, a jednak nie spalał się, podszedł bliżej do niego. Wówczas głos wydobywający się z gorejącego krzewu, nakazał mu zdjąć sandały, bo ziemia, na której stał była świętą. Usłyszał też słowa: „Ja jestem Bogiem twego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka. Napatrzyłem się na niedolę mojego ludu w Egipcie i słyszałem krzyk ich z powodu naganiancy jego; znam cierpienia jego. Zstąpiłem przeto, by go wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi żyznej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód..., Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu” (2 Mż 3,6nn). Mojżesz nie chciał się podjąć Bożego wezwania i polecenia. W końcu zmuszony przez Boga do udania się do Egiptu, zapytał: „Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć?” (2 Mż 3,13). Pytanie o imię, nie tylko jest pytaniem o to, jak brzmi imię Boże, ale jest to pytanie o samego Boga, o Jego Istotę.

**Pytanie o Imię Boga jest pytaniem o Istotę Boga**

Odpowiedź Boga na pytanie Mojżesza zabrzmiała tajemniczo: „Jestem, który jestem” (2 Mż 3,14). Oznacza ona, że Bóg nie tylko nie chce się wiązać z jakimkolwiek imieniem, ale przede wszystkim, że niemożliwe jest skonstruowanie jakiejkolwiek definicji Boga. Bóg wymyka się każdej próbie słownego opisanego Jego Istoty. Dlatego Stary Testament mówi o różnych formach i sposobach objawiania się Boga Izraelowi. Ale to, co księgi Starego Przymierza mówią o Bogu, to jedynie pewne jest to, że Bóg nie jest człowiekiem (4 Mż 23,19; Oz 11,9) i bytuje poza stworzoną przez siebie materią (Iz 31,3).

Przed objawieniem się Boga Mojżeszowi, Bóg objawił się Abrahamowi i polecił mu udać do ziemi, którą dopiero miał mu wskazać. Boga tego w Starym Testamencie nazywa się Bogiem ojców (Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba). Mówi się o nim jako o Bogu stwórcy, o Bogu wszechmocnym i widzącym.

Tymczasem Nowy Testament mówi, że Bóg nie tylko związał się z człowiekiem, aby być przy nim i zbawić go, ale wcielił się w człowieka, w Jezusie Chrystusie wpisał się w stworzenie i w historię ludzkości. Dla-

tego apostoła Paweł mógł napisać, że Chrystus jest obrazem żywego Boga (2 Kor 4,4b; Kol 1,15).

To pokazuje jaka jest różnica w mowie o Bogu w Nowym Testamencie w stosunku do Starego Testamentu. To też wyjaśnia oszczędność w słowach, gdy w 1. artykule „Wyznania augsburskiego” mowa jest o Bogu jako takim, w swojej Istocie.

Ale kontekstem dla 1. artykułu *Augustany* jest też różnica w sposobie opisywania Boga przez ojców Kościoła i w średniowiecznej teologii scholastycznej a pojmowaniem Boga przez reformatorów, przede wszystkim Marcina Lutra. Najbardziej reprezentatywnym ‘opisem’ Istoty Boga w średniowieczu, jest sformułowanie Tomasza z Akwinu (1225 – 1274). Bóg rozumiany jest przez Akwinatę jako pierwsza przyczyna, czysta rzeczywistość i jako Byt sam w sobie, a więc Byt najdoskonalszy. Ta filozoficzna definicja Boga, nijak odnosząca się do objawienia Bożego w Biblii, nie odpowiadała wittenberskiemu Reformatorowi. Lutra nie interesował Bóg sam w sobie, Bóg w swojej chwale, bowiem jako taki jest niepoznawalny, ale interesuje go Bóg, ukrywający się w Jezusie Chrystusie. Chociaż Marcin Luter pisze o Bogu jako Bogu łaski i gniewu, Bogu prawa i Ewangelii, to pojęcia: ‘gniew’ i ‘łaska’ nie są atrybutami, przymiotami Boga, lecz pojęciami przy pomocy których opisuje się Boże objawienie i zbawczą wolę Boga. Istotą Boga jest miłość (1 J 4,8.16).

## Pytanie Lutra o Boga

Luter wystarczająco jasno wypowiedział się przeciwko filozoficznym spekulacjom na temat Boga w słowach:

📖 „To fanatyzm, chcieć dyskutować o Bogu i naturze Bożej, nie posługując się Słowem i nie ukrywając Boga za zasłoną. [...] Kto chciałby dotknąć Boga poza tą zasłoną, ten chciałby wstąpić do nieba, nie posługując się drabiną (to znaczy rezygnując ze Słowa) skutkiem tego będzie, że zginie przytłoczony majestatem, który pragnie bezpośrednio ogarnąć”.

O Bogu możemy mówić jedynie tak, jak o Nim mówi Pismo Święte.

To tłumaczy, dlaczego *Augustana* jest oszczędna w opisie Istoty Boga. Przy czym należy pamiętać, że reformatorzy nie tylko chcieli, aby ich reformacyjna teologia była biblijną teologią, ale jeśli odwoływali się do jakiegokolwiek teologii poprzedników, to odwoływali się do ojców Kościoła i teologów franciszkańskich. Franciszkanin Duns Szkot (1266 – 1308) w swoim teologicznym myśleniu często odwoływał się do słów autora *1. listu św. Jana*: „Bóg jest miłością”. Ojciec Kościoła zachodniego, Augustyn, biskup Hippony (354 – 430) zwracał uwagę, że nie ma różnicy między własnościami a Istotą Boga, a to oznacza, że nie ma różnicy pomię-

dzy poszczególnymi Jego własnościami. Bóg jest jednością i jest niepodzielny.

Sygnatariusze „*Augustany*” stwierdzają jednoznacznie, że zgodnie z wyznaniem nicejskim, a właściwie „*Wyznaniem nicejsko-konstantynopolitańskim*” wierzą w jednego i jedynego Boga. „*Wyznanie nicejsko-konstantynopolitańskie*” rozpoczyna się od słów: „Wierzę w jedynego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”. W wyznaniu tym jest więc tylko mowa o Bogu, jako o Ojcu wszechmogącym i że jest on Stworzycielem i Zachowawcą. Niezależnie od tego, co sobór w Konstantynopolu w 381 roku orzekł o Bogu, w *Augustanie* wymienione zostały jedynie następujące atrybuty, przymioty Boże: wieczny, niecielesny, niepodzielny, nieskończonej mocy, mądrości i dobroci oraz, że Bóg jest Stworzycielem i Zachowawcą.

W teologii w sensie właściwym przypisuje się Bogu różne przymioty. Postępowanie takie uzasadnione jest chęcią uzmysłowienia nam bogactwa działania Boga i samego Boga (por. 2 Kor 8, 9), przewyższającego nas we wszystkim, ale także podyktowane jest naszym rozpoznawaniem śladów Bożych w świecie. Znaki Bożego działania wydają się nam być niejednorodne i dlatego one determinują nasze myślenie o Bożych właściwościach i przymiotach. Enumeracja atrybutów Bożych na tyle jest uzasadniona, na ile ukazuje dynamizm działania Bożego. Różnice między właściwościami Boga istnieją tylko w ludzkim umyśle i wyrażone zostają przez słowa.

**Znaki, które pozostawia Bóg, determinują nasze myślenie i mówienie o Bogu**

Wymienione przez F. Melanchtona w *Augustanie* przymioty Boże, to niewątpliwie atrybuty Boga, które znajdziemy na kartach Pisma Świętego (zob. np. 1 Mż 1,1nn; 2 Mż 33,18-23; Iz 40,25nn; Ps 33,6-8; 90,1.2; 93,2; 102,26n; 104,24; 145,8.9; J 1.18). Jedynie słowo ‘niepodzielny’ wywodzi się ze słownika teologii filozoficznej. Oznacza ono, że Bój jest jeden, że Jego Istota jest niepodzielna, co zresztą w 1. artykule *Wyznania augsburskiego* jest wyjaśnione, w miejscu, w którym jest mowa o Trójcy Świętej.

## 2. Bóg w Trójcyjedyny

Filip Melanchton, autor *Augustany* nie zatrzymuje się przy opisanu wymienionych atrybutów, przymiotów Bożych i nie wyjaśnia ich znaczenia i sensu, ponieważ treść ich jest oczywista, ale całą swoją uwagę skupia na nauce o Trójcy Bożej. Jest tak dlatego, że Jan Eck, główny przeciwnik Lutera, zarzucał wittenberskiemu Reformatorowi, że odrzucił on naukę o Trójcy Świętej, co ze strony Jana Ecka było tylko manipulacją

słów Lutra, cytowaniem ich w niepełnym brzmieniu. Luter pisał jedynie, że w Piśmie Świętym nie występuje termin: 'Trójca Święta'.

Autor *Wyznania augsburskiego* podjął się wykazania, że wiara sygnatariuszy *Augustany* w całej rozciągłości jest zgodna z nauką starożytnego Kościoła. Powołuje się na starożytne wyznania wiary i je cytuje, chociaż nie bezpośrednio. Melancton zaznacza, że nauka reformatorów o Trójcy jest zgodna z „*Wyznaniem nicejsko-konstantynopolińskim*”, to jednak wykracza poza to wyznanie i posługuje się sformułowaniami *Wyznania Atanazjańskiego*.

Jeśli autor *Augustany* pisze: „...trzy są osoby tejże istoty i mocy oraz współwieczne: Ojciec, Syn i Duch Święty”, to powołuje się na słowa znajdujące się w „*Wyznaniu nicejsko-konstantynopolińskim*”:

📖 „I [wierzymy] w jedynego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało”.

Jeśli zaś pisze: „...są trzy osoby tejże istoty...” oraz „...terminu zaś: osoba, używa się w znaczeniu, w jakim go używali w tym związku ojcowie Kościoła: iżby określał nie część lub właściwość czegoś, lecz to, co istnieje samo przez się”, to ma na myśli *Wyznanie atanazjańskie*, a mianowicie słowa:

📖 „Wiara chrześcijańska polega na tym, abyśmy czcili jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności, nie mieszając Osób ani nie rozdzielając istoty; inna jest bowiem Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego, lecz Ojca i Syna, i Ducha Świętego jedno jest Bóstwo, równa chwała, współwieczny majestat... Wszchemocny jest Ojciec, wszchemocny Syn, wszchemocny i Duch Święty: a jednak nie trzech wszchemocni, lecz jeden wszchemocny. Podobnie Bogiem jest Ojciec, Bogiem Syn i Bogiem Duch Święty: a jednak nie trzech bogowie, lecz jeden jest Bóg... Wiara chrześcijańska polega na tym, aby wierzyć i wyznawać, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i człowiekiem. Jest Bogiem jako zrodzony z istoty Ojca przed wiekami i jest człowiekiem jako zrodzony z istoty matki w czasie. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ludzkiego ciała, równy Ojcu według Bóstwa, mniejszy od Ojca według człowieczeństwa. A choć jest i Bogiem, i człowiekiem, to jednak Chrystus nie jest dwiema osobami, lecz jedną – jedną zaś osobą jest nie przez przemianę Bóstwa w naturę cielesną, ale przez przyjęcie człowieczeństwa w Boga; jeden najzupełniej nie przez zmieszanie się natur, ale przez jedność osoby. Albowiem jak rozumna dusza i ciało jednym są człowiekiem, tak Bóg i człowiek jednym są Chrystusem”.

Słowa znajdujące się w *Augustanie*: „...Terminu zaś: osoba, używa się w znaczeniu, w jakim go używali w tym związku ojcowie Kościoła: iżby określał nie część lub właściwość czegoś, lecz to, co istnieje samo przez

się”, świadczą, że termin ‘osoba’, chociaż należy do terminologii trynitarnej starożytnego Kościoła, może stać się zarzewiem dyskusji, nie tyle z Kościołem rzymskim, co raczej z różnego rodzaju tzw. ‘marzycielami’ w okresie reformacji. Posłużyły Melanchtonowi do odcięcia się od podejrzenia, że reformatorzy wyznają trójbóstwo. Objaśnienie słowa ‘osoba’, kończące pierwszą część 1. artykułu, zgodnie z definicją osoby ustalonej po soborze nicejskim przez Bazylego Wielkiego (329 – 379) ma jednoznacznie zapobiec podejrzeniu reformatorów o modalizm, a mianowicie, że Syn i Duch Święty są jedynie sposobami objawienia się Boga, podobnie jak stworzenie objawia świętego Boga. Według Bazylego Wielkiego w „Wyznaniu nicejskim” słowo ‘współistotny’, odnoszące się do Syna Bożego, mówi o tym, co wspólne z Ojcem wszechmocnym, zaś słowo ‘osoba’ określa własność lub sposób istnienia Tego, który jest współistotny Ojcu.

Artykuł „ O Bogu”, znajdujący się w *Augustanie*, wyrażający pozytywną naukę Kościołów reformacji o Bogu i Jego Istocie, jest bardzo krótki, może dlatego, że należy „Tajemnice Boskości raczej czcić niż badać”, jak wyraził to autor *Augustany* w innym swoim dziele, a mianowicie w *Loci communes*. Dodając do pozytywnego wykładu listę starożytnych herezji na temat Trójcy, uniknął niepotrzebnych wyjaśnień i dyskusji na temat wiary reformatorów w Boga: „Kościoły nasze potępiają wszelkie herezje, jakie wystąpiły przeciwko temu artykułowi wiary, jak manichejczyków, którzy przyjmowali istnienie dwóch pierwiastków: dobra i zła, oraz walentynian, arian, eunomian, mahometan i im podobnych. Potępiają też dawnych i nowych samosatian, którzy utrzymują, że jest tylko jedna osoba, o Słowie zaś i o Duchu Świętym przebiegle i bezbożnie wywodzą, jakoby nie były oddzielnymi osobami, lecz jakoby Słowo oznaczało słowo mówione, a Duch – siłę poruszającą to, co stworzone”. Jest to dostatecznie wystarczające i dobre uzasadnił starożytność i prawowierność nauki Kościołów reformacji na temat Trójcy Świętej.

Filip Melanchton w *Obronie wyznania augsburskiego* pisze, dlaczego Kościoły reformacji przyjęły naukę o Trójcy pierwszych soborów eumenicznych, a więc starożytnego Kościoła: „Tego artykułu zawsze uczaliśmy i broniliśmy, sądzymy też, iż ma on za sobą pewne i mocne świadectwa w Pismach świętych, których obalić się nie da, twierdzimy niezłomnie, iż ci, którzy inaczej myślą, są poza obrębem Kościoła Chrystusowego, i są bałwochwalcami, i Boga znieważają”.

Należy jednak powiedzieć, że reformacja wniosła w naukę o Trójcy Świętej pewne nowe elementy, które nie pozostały bez znaczenia dla późniejszej refleksji trynitarnej w Kościele luterańskim. Z licznych pole-



mik prowadzonych z pewnymi teologami obozu zachowawczego, wynika niezbie, że chociaż reformatorzy przyjęli naukę starożytnego Kościoła o Trójcy, to jednak w niektórych wypadkach niechętnie posługiwali się starą terminologią trynitarną. Bóg jest dla Lutra mniej bytem dla siebie i w sobie, a bardziej Bogiem działającym i to Bogiem działającym zbawczo, działającym w gniewie i łasce. Bóg jest „Bogiem ukrytym w gniewie” i „Bogiem objawionym w łasce”. Gniew nie jest przymiotem Boga, nie należy do Jego Istoty, bowiem Istotą Boga jest wyłącznie miłość. Dziś powiedzielibyśmy, że gniew Boga, o którym często mówi Pismo Święte, jest raczej subiektywnym uczuciem grzesznika, oddalającego się od Boga miłości, a więc opisaniem Boga z perspektywy naszej grzesznej kondycji, opisaniem naszej nienawiści Boga i strachu przed widzącym Bogiem.

Reformatorzy niechętni scholastycznym spekulacjom na temat Trójcy – czemu dał wyraz F. Melancton w „*Loci communes*” – ujmowali wewnętrzny związek Osób Trójcy nie w kategorii pojęć ontologicznych, lecz – zgodnie z duchem Pisma Świętego i trynitologii ojców Kościoła – w kategorii pojęć epifanijno-soteriologicznych (objawieniowo-zbawczych). W kontrowersjach trynitarnych starożytnego Kościoła chodziło głównie o zbawienie. Zaprzeczenie boskości Syna i Ducha przez starożytnych herezjarchów, zagrażało biblijnemu pojmowaniu zbawienia. Reformatorów, głównie Lutra, interesowało w nauce o Trójcy dokładnie to samo. W *Dużym Katechizmie* Ojciec reformacji pisał:

**Nowość w mowie reformatorów o Świętej Trójcy**

„Albowiem (...) nie mogliśmy nigdy przyjść do poznania przychylności i łaski Ojca, gdyby nie Chrystus Pan, który jest zwierciadłem Ojcowskiego serca; bez Niego nie dostrzegamy nikogo innego, jak tylko zagniewanego i strasznego sędziego. Tak samo o Chrystusie nie mogliśmy wiedzieć niczego, gdyby nie objawił tego Duch Święty”.

Powraca więc w czasie reformacji w nauce o Bogu dynamiczne rozumienie starochrześcijańskiej doksylogii trynitarniej i rodzi się na nowo dynamiczno-ekonomiczne (dynamiczno-zbawcze) pojmowanie Trójcy, w obrębie której Duchowi Świętemu przypisana została funkcja przewodnika do Chrystusa, z Chrystusem zaś i w Chrystusie do Ojca.

To dziedzictwo starożytnego Kościoła, oparte na świadectwie Pisma Świętego – chociaż w świętych Pismach nie występuje słowo ‘Trójca’ – oraz odnowienie przez reformację średniowiecznej, zbyt ontologicznej nauki o Bogu w Trójcy, we współczesnej trynitologii zaowocowało nowymi ujęciami nauki o Bogu, a więc nie tylko ono święci dziś triumf, ale jest widocznym znakiem jakiegokolwiek mówienia o Trójedynym Bogu.

O Bogu nie należy mówić, jakim On jest sam w sobie, lecz jaki On jest wśród nas i dla nas.

To nie oznacza też, że refleksja na temat Boga została zakończona wraz z końcem reformacji. Ona trwała nadal i trwać musi. Jest ona konieczna, aby każde pokolenie uzmysłowiło sobie aktualne stan swojej wiary.

### 3. O Boga dziś

**W** Kościołach reformacji na kilka wieków odrzucono w mówieniu o Bogu posiłkowanie się instrumentarium filozoficznym. Teologia reformacyjna była teologią Słowa Bożego. I tak właściwie powinno pozostać, co nie oznacza, że tylko mówienie o Bogu musi być teologią Słowa Bożego. Teologia europejska po okresie mezaliansu teologii z filozofią, pokazała filozofii 'drzwi', a ta za drzwiami usiłowała – i to czasem z powodzeniem – oczernić wszelkie teologiczne myślenie, określając je jako mitologię.

W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku pojawiły się nowe tendencje. Uznano, że aby mówić o Bogu, należy **Nowe tendencje** korzystać z każdego medium, aby pytanie o Boga było słyszane i aby każda mowa o Bogu znalazła zrozumienie i przyjęcie, bo przecież chodzi o to, aby Bóg był żywy i przemawiał do współczesnego człowieka. Tendencje te wyraźnie zaznaczyła się w biblistyce, która całymi garściami zaczęła korzystać ze zdobyczy współczesnego literaturoznawstwa i filozoficznej hermeneutyki. Dlatego Wolfhard Pannenberg uważa, że w wyniku postępującej zmiany sposobu filozofowania, począwszy od Immanuela Kanta i Georga Hegla aż po dzień dzisiejszy, mówienie o Bogu w kategoriach antropologii filozoficznej, jest jednak dzisiaj możliwe, ponieważ ona korzystając antropologii eksperymentalnych, poczyniła duże postępy w poznaniu człowieka, zarówno w sferze jego życia cielesnego, jak i duchowego.

Dzięki powyższemu, niektóre nowsze teologie Boga są wyrazem ujęcia w jedno myślenia filozoficznego, ściślej mówiąc antropologicznego, a więc abstrakcyjnej mowy z konkretną egzegezą objawienia Bożego, danego w słowie Pisma. I tak według Paula Tillicha Bóg jest „tym, co bezwarunkowo dotyczy człowieka” oraz „przedmiotem ostatecznej troski”. Według Rudolfa Bultmanna Bóg jest „wszystko określającą rzeczywistością”. Gerhard Ebeling nazywa Boga „tajemnicą rzeczywistości”. Dla Karla Rahnera jest „świętą tajemnicą”, jako ostateczne „dokąd” i „skąd” człowieka.



Ale przeciwko takim tendencjom, nawiązującym do języka filozoficznego, zauważalny jest zdecydowany opór, któremu przewodził Karol Barth.

Ze współczesnych teologów, Karol Barth (1886 – 1968), teolog szwajcarski, zdecydowanie odrzucał w teologicznym myśleniu jakiegokolwiek filozoficzne przesłanki. Zdecydowanie wystąpił przeciw panującej na zachodzie Europy teologii liberalnej. W Jego odgórnej teologii, teologii objawienia, nie ma miejsca ani dla teologii naturalnej, a więc dla filozofii Boga ani ubieranie Boga w szaty filozoficznej mowy. Bóg jest Bogiem, a nie człowiekiem, jest całkowicie inny od swojego stworzenia. Jest On w niebie, a człowiek na ziemi. Pomiedzy wiecznym Bogiem a ograniczonym w czasie człowiekiem jest przepaść, diastaza, której człowiek nie jest w stanie przekroczyć. Przekracza ją jedynie święty Bóg. O Bogu dowiadujemy się tylko z Jego objawienia się człowiekowi. Na tle tych założeń, zrozumiałe jest zdanie Bartha:

📖 „Jako teolodzy powinniśmy mówić o Bogu, ale jesteśmy ludźmi, jako tacy nie potrafimy mówić o Bogu, musimy być obydwu spraw świadomi, naszego «powinniśmy» i «nie potrafimy» i przez to oddać Bogu cześć”.

Wedłu Bartha o Bogu nie można mówić bezpośrednio, lecz dialektycznie, przy pomocy tezy i antytezy. Każdz teza musi być natychmiast korygowana przez antytezę, bo Bóg to nie człowiek. Jeśli o Bogu mówimy, że czymś jest, to odrazu musimy powiedzieć, że tym nie jest, bo nie mieści się On w żadnym terminie, słowie, pochodzącym z naszego języka.

Barth uważał, że źródłem poznania Boga jest jedynie Słowo Boże. Filozofia nie może nic nam powiedzieć o Bogu. Poznanie Boga dokonuje się w wierze, która jest zaufaniem i zawierzeniem Bogu, przyłgnięciem w wierze do żywego Boga. Bóg jest tym, który wychodzi naprzeciw człowiekowi w słowie: w SŁOWIE ucieleśnionym, a więc w Chrystusie, w Słowie, jako biblijnym świadectwie o zbawczym dziele Boga i w Słowie aktualnie głoszonym w Kościele.

Bóg jest tym, do którego należy inicjatywa. Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi. Nigdy nie jest odwrotnie. Tylko Bóg, nigdy nie człowiek. Bóg mówi przez swoje Słowo, a jest nim przede wszystkim Chrystus – wcielony LOGOS. Bóg uaktywnia człowieka, gdy stoi on przed Bogiem.

Poznanie Boga jest więc wynikiem więzi, którą sam Bóg ustanawia między sobą a człowiekiem. Poznanie Boga ma więc wymiar egzystencjalny.

Co odróżnia Paula Tillich (1886 – 1965) od Karola Bartha w mówieniu o Bogu, to dwa podstawowe założenia. P. Tillich odrzucił skrajną formę

oddzielenia Boga od świata oraz tezę, że chrześcijaństwo nie jest religią, lecz objawieniem. Tillich argumentował: każde zdanie Starego i Nowego Testamentu jest jednocześnie objawieniem i religią. Boże objawienie zawiera w sobie zarówno element obiektywny i subiektywny. Element obiektywny polega na tym, że Bóg się objawia, subiektywny natomiast, że człowiek przyjmuje to objawienie. Elementu subiektywnego nie można oddzielić od elementu obiektywnego i odwrotnie. Odpowiedź na Boże objawienie, Paul Tillich nazywa religią.

Relacja między Bogiem a człowiekiem jest korelacją, nie tylko od strony religijnego przeżycia, lecz także od strony poznania. Realizuje się ona we wzajemnym stosunku między pytaniem a odpowiedzią. Bóg odpowiada na pytania człowieka. „Człowiek jest bytem stawiającym pytanie o byt”. Tillich twierdzi, że nic nie charakteryzuje człowieka lepiej jak to, że stawia pytania, bo to odróżnia go od wszystkich znanych nam istot.

Człowiek jest oddzielony od gruntu bytu, egzystuje w stanie wyobcowania, który jest grzechem. Dlatego pyta o prawdziwy byt. Bóg jest samobytem, gruntem i sensem bytu, mocą bytu. Dlatego odpowiedzią na pytanie człowieka o byt jest Bóg.

Rolę pośrednika między pytającym człowiekiem a odpowiadającym Bogiem spełnia teologia. Mamy tu więc do czynienia z hermeneutyką oddolną (u Bartha występuje hermeneutyka odgórną).

Objawienie doszło do nas w postaci języka symboli, a nie mitu. Jeśli taki jest język objawienia, to należy odczytywać znaczenie symboli. Tillich bierze więc na warsztat Imiona Boże, a więc Boże atrybuty.

## Podsumowanie

Z analizy terminów – przeprowadzonej przez Tillich – przy pomocy których opisujemy Boga, wynika według Tillich, że niosą one z sobą pewne niebezpieczeństwa, które albo są niezrozumiałe, albo nie przedstawiają Boga jako podmiot ostatecznego zatroskania, albo czynią z niego bożka. Powinno nas to nauczyć rozwagi i poszukiwania takiego języka, który będzie zrozumiały i komunikatywny, i nie będzie prowadził do krytyki wiary i religii przez tych, którzy chcą, aby raz na zawsze wymazano z umysłów i słowników słowo ‘Bóg’. Dlatego Tillich – mówiąc o Bogu – chętnie mówi o Nim jako Niewysłowionym lub Nienazwanym.

## Tematy do przemyślenia

- **Pomiędzy niemożnością a koniecznością mówienia o Bogu.**
- **Niewysłowiony a jednak objawiony.**

- Czy współczesna kosmologia sprzyja wierze w Boga.
- Co wnoszą słowa: „Bóg jest miłością” w dynamiczno-soteriologiczne pojmowanie obecności Boga dla nas i między nami?
- Jak mówić o Bogu współczesnemu człowiekowi?